



WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁANSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)

Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie“ — Wilno

Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska“ — Wilno

Prenumerata: rocznie 10 złotych, półrocznie 5 zł., numer pojedynczy 50 groszy

Ogłoszenia: $\frac{1}{1}$ strony 40 zł., $\frac{1}{2}$ strony 20 zł., $\frac{1}{4}$ strony 10 zł., $\frac{1}{8}$ strony 5 zł.

Rok XIII

Wilno, dn. 25 kwietnia 1939 r.

Nr. 8

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Rekolekcje dla Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 20. IV. 1939 r. Nr. 14/L.

W roku bieżącym odbędą się rekolekcje dla PW. Duchowieństwa w gmachu Seminarjum Archid. w Wilnie w następujących terminach:

I — dnn. 4, 5 i 6 lipca (początek dn. 3. VII. o godz. 19),

II — dnn. 11, 12 i 15 lipca (początek dn. 10. VII. o godz. 19),

III — dnn. 18, 19 i 20 lipca (początek dn. 17. VII. o godz. 19).

Przewodniczyć będzie tym rekolekcjom W-ny Ks. Władysław Wantuchowski T. J.

Jednocześnie w tych samych terminach odbywać się będą rekolekcje dla PW. Duchowieństwa w Kalwarji w Domu Rekolekcyjnym pod przewodnictwem PW-ego Ks. Kan. Stanisława Miłkowskiego.

W celu uniknięcia przepełnienia zechcą PP. WW. XX. Dziekani zawczasu zgłosić uczestników na każdą serję rekolekcyjną do Ks. Prokuratora Seminarjum Archidiecezjalnego, względnie do Ks. Stanisława Miłkowskiego.

Ks. J. Ostrejko

w/z. Kanclerz Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SYNOD PROWINCJALNY.

Dnia 13 kwietnia r. b. odbył się w Bazylice Wileńskiej pod przewodnictwem J. E. X. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Synod prowincji Wileńskiej. Udział w Synodzie wzięli: J. E. Ks. Biskup Stanisław Łukomski, ordynariusz łomżyński; J. E. Ks. Biskup Kazimierz Bukraba, ordynariusz piński; J. E. Ks. Biskup Kazimierz Mikołaj Michalkiewicz, sufragan wileński; J. E. Ks. Biskup Karol Niemira, sufragan piński; J. E. Ks. Biskup Tadeusz Zakrzewski, sufragan łomżyński; Ks. Ks. Kanonicy: Adam Sawicki i Jan Ellert — delegaci Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej; ks. prałat Henryk Betto i ks. kan. Michał Piaszczyński — delegaci kapituły łomżyńskiej; ks. prałat Witold Iwicki i ks. kan. Aleksy Petrani — delegaci Kapituły Pińskiej; ks. prałat Jan Uszyło, rektor Seminarjum Archidiecezjalnego Wileńskiego; ks. dr. Ignacy Świrski, dziekan wydziału Teolog. U. S. B. w Wilnie; ks. kan. Jan Adamowicz i ks. kan. dr. Albin Jaroszewicz, dziekani z archidiecezji wileńskiej; ks. Marjan Szumowski i ks. Wojciech Chojnowski, dziekani z archidiecezji łomżyńskiej; ks. kan. Antoni Beszta-Borowski i ks. Michał Dalecki, dziekani z diecezji pińskiej; ks. Romuald Świrkowski, Sekretarz Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie; ks. Kazimierz Zacharzewski i ks. Piotr Niewiarowski, proboszczowie z archidiecezji wileńskiej; ks. Józef Perkowski i ks. Witold Balukiewicz, proboszczowie z diecezji łomżyńskiej; ks. Feliks Zaleski i ks. Tadeusz Grzesiak, proboszczowie z diecezji pińskiej; ks. Antoni Zalewski i ks. wizytator Paweł Bekisz, prefekci z archidiecezji wileńskiej; ks. Józef Roszkowski i ks. Bolesław Dobkowski, prefekci z diecezji łomżyńskiej; ks. kan. Jan Breczko i ks. Władysław Stefanowicz, prefekci z diecezji pińskiej; ks. Aleksander Lachowicz i ks. Piotr Podejko, wikariusze z archidiecezji wileńskiej; ks. Antoni Kowalczyk i ks. Kazimierz Romanowski, wikariusze z diecezji łomżyńskiej; ks. Władysław Grabelny i ks. Władysław Dados, wikariusze z diecezji Pińskiej.

Synod rozpoczął się nabożeństwem, które o godz. 9 rano odprawił J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita Wileński. Następnie Dostojny Przewodniczący poprosił do prezydjum II. EE. Ks. Ks.

Biskupów, a do stołów sekretarskich ks. kan. Jana Ellerta, ks. dyr. Romualda Świrkowskiego, ks. prałata Witolda Iwickiego i ks. Marjana Szumkowskiego oraz wygłosił przemówienie, w którym powitał uczestników Synodu i wskazał na ważne znaczenie prac, podjętych w imię Boże dla dobra kościoła i wiernych, potem odczytał listy J. Em. Ks. Kardynała Sekretarza Stanu i J. E. Ks. Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie.

Brzmienie listów jest następujące:

SEGRETERIA DI STATO
di Sua Santità
№ 935

Del Vaticano, die 5 Aprilis 1939.

Exc-me ac Rev-me Domine,

Per litteras obsequii plenas Augustum Pontificem certiore fecisti brevi te Provinciale Concilium initurum esse, ubi tu ac tuae provinciae Praesules communi gregum vestrorum bono consulturi estis.

Hoc nosse gratum fuit Beatissimo Patri cum exinde pastoralis studii, quo nites, exemplum perspexerit eximium.

Flammantibus votis Sanctitas Sua cupit, ut huiusmodi coetus, divino aspirante favore, felicem assequatur cursum, bonos nanciscatur eventus et legum condendarum sapientia religionis robori et flori, unde sempiterna salus et quam plurimum terrestris beatitas pendent, maximo usui sit.

Precum assiduitate et omni studio tibi ceterisque Sacrorum Antistitibus, qui tecum in unum convenient, Summus Pontifex coelestia adprecatus auxilia Apostolicam Benedictionem indulget.

Interea qua par est observantia me profiteor

Excellentiae Tuae addictissimum

(—) Aloys. Card. Maglione.

*Exc-mo ac Rev-mo Domino
D-no Romualdo Jałbrzykowski
Archiepiscopo Vilnensi*

VILNAE.

NUNTIATURA APOSTOLICA
POLONIAE
№ 1208

Varsaviae, 11 Aprilis 1939

Excellentissime Domine,

Officiosissimas litteras libentissime accepi quibus perhumaniter significas Excellentiam Tuam una cum Episcopis comprovincialibus Synodum in juxta praescripta Codicis Juris Canonici et Concilii Plenarii celebraturum esse.

De consiliis hoc magnopere gratulor, equidem nil opportunius nil efficacius ad ordinem christianum affirmandum atque promovendum in perturbatis rerum adiunctis conferre potest.

Zelus et scientia et experientia qua inter fideles magistri et doctores vocamini et estis, praenuntiant et praemonstrant fore ut, gratia Dei desuper irrigante, quod expotatis feliciter ad effectum proveniat.

Mea vota vestris precibus socians, Deum adprecans ut nova epoca illucescat vestris Dioecesis ad gloriam Dei et maius populi christiani bonum, me profiteor in Christo Domino addictissimum et obsequentissimum

† Ph. Cortesi, Archiep. Sirac.

Nuntium Ap.

Excellentissimo Domino

D-no Romualdo Jałbrzykowski

Archiepiscopo Metr. Vilnensi.

W wyniku obrad Synodu powzięto uchwały, które przesłane będą do zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską.

Prace Synodu zakończone zostały hymnem dziękczynnym w kaplicy św. Kazimierza.

WSPÓŁPRACA LEKARZA Z KAPŁANEM.

(Dok.)

3) Teraz przechodzę do omówienia współpracy zawodowo-apostolskiej lekarza z kapłanem. U nas taka współpraca ogranicza się do tego jedynie, że lekarz, widząc beznadziejny stan chorego namawia rodzinę, by sprowadziła księdza — dzieje się to niekiedy bardzo późno, gdy już chory traci przytomność i nie może świadomie wyświadczać się i komunikować — co należy bezwzględnie potępić. Pewien lekarz wogóle nie przystępował do leczenia, dopóki chory nie pojednał się z Bogiem — jest to stanowisko krańcowe, ale w każdym razie lepsze, niż poprzednie. W nakło-

nieniu chorego do spowiedzi leży głównie ta trudność, że przez ogół sprowadzenie kapłana do chorego uważa się za przepowiednię śmierci. „Już tak z nim źle, że doktor polecił sprowadzić księdza“ — mówią. Dlatego też postawienie na swoim bez budzenia szkodziwej dla chorego myśli o rychłej śmierci wymaga dyplomacji — najlepiej cel ten osiągnąć przez bliską choremu rodzinę, która w delikatny sposób przypomniałaby o pojednaniu się z Bogiem na wszelki wypadek. Oczywiście, lekarz ma bardzo ułatwione zadanie, gdy chory jest wierzący — z ateuszem, lub nawet człowiekiem indyferentnym sprawa jest trudniejsza i lekarz może być dumny ze swych apostołskich wysiłków, gdy uda mu się sprowadzić księdza do takiego osobnika. Spowiedź zwykle działa na chorych kojąco i poprawia ich samopoczucie — to też jakichś urazów psychicznych, albo pogorszenia zdrowia nie powinniśmy się obawiać. Współpraca apostołska na Zachodzie jest znacznie ściślejsza niż u nas — wypływa ona z tego, iż tam zrozumiano, że często choroba jest następstwem grzechu i odwrotnie — grzech następstwem choroby. Np. wyrzuty sumienia po spełnieniu złego czynu mogą doprowadzić do silnej nerwicy, a nawet do choroby psychicznej — chorobowe podniecenie, jak np. w chorobie Basedowa, do ciągłego gniewu — albo świad narządów płciowych do onanizmu. Otóż w takich i t. p. przypadkach, których jest wiele, lekarz i kapłan szukają wspólnie środków zaradczych, by przysłużyć się tej samej duszy — jeden znajduje je wśród środków terapeutycznych — drugi posługuje się Sakramentami Św. i Łaską Bożą. Niekiedy sam chory zwraca się odrazu do swego lekarza i do spowiednika, prosząc, by się ze sobą porozumieli i wytknęli wspólnie linię dla niego. Innym razem spowiednik, orjentując się, że stan moralny penitenta ma charakter patologiczny, skierowuje go do lekarza — lub lekarz, znajdując jakieś urazy psychiczne radzi pacjentowi zwrócić się do spowiednika. Przytem najczęściej tylko znający się ze sobą lekarz i kapłan mogą skutecznie pomóc tym, którzy się do nich zwracają — gdyż, znając wzajemnie swoje poglądy i swoją wiarę w rzeczy nadprzyrodzone, mogą ustalić właściwą linię postępowania. Pewną trudność w porozumieniu się stanowi tajemnica zawodowa i sakramentalna, ale należy przypuścić, że dany osobnik w swoim własnym, dobrze pojętym interesie powie spowiednikowi to samo, co lekarzowi — wówczas obaj będą dobrze poinformowani. Jednakże takie ujęcie kwestji zmusza lekarza do tego, by z odpowiednim szacunkiem i zrozumieniem

wysłuchał spraw, płynących z najgłębszych tajników duszy, które właściwie tylko ksiądz ma prawo otwierać. Kwestja leczenia grzechów, jak widzimy, weszła już na porządek dzienny w krajach Zachodu — u nas o tych sprawach jest zupełnie głucho. Ważną rolę odegrać może również współpraca lekarza z kapłanem przy wpływaniu na samopoczucie ciężko, lub nieuleczalnie chorego. Ciągłe słowa pociechy, lekarstwa uspakajające i wreszcie Sakramenta Św. mogą dać choremu dużo sił do przetrwania choroby, lub wpłynąć na spokojne przygotowanie się do śmierci. Wiele też mogą księża zrobić dla podniesienia zdrowotności ogólnej, skierowując narzeczonych do badań przedślubnych a także, w razie potrzeby, swych penitentów do poradni eugenicznych katolickich.

4) A teraz słów parę o współpracy ściśle zawodowej — ma ona miejsce przy stwierdzaniu cudownych uzdrowień, lub ustalaniu stanów mistycznych. Lekarz jest tu powołany do stanowczego rozstrzygnięcia, „czy w danym przypadku nastąpiło prawdziwe wyleczenie rzeczywistej choroby w sposób, którego medycyna nie może wytłumaczyć“, lub „czy dana osoba, mająca wizje jest zdrowa, nie ma halucynacyj, ani nie symuluje“. Od orzeczenia lekarskiego zależy, czy zostanie rozpoczęty proces religijny, uznający dany fakt za cudowny. Krytyka uzdrowień cudownych poddana została specjalnym regułom, sformułowanym przez Papieża Benedykta XIV w r. 1734. Reguły są tak głęboko ujęte z punktu widzenia medycyny, że możliwość błędnej oceny została wykluczona. W Lourdes istnieje specjalne „biuro badań lekarskich“, którego zadaniem jest stwierdzenie z punktu widzenia ściśle medycznego uzdrowień, jakie zdarzają się w tem cudownem miejscu. Lekarz w takich wypadkach jest bardzo odpowiedzialny i nieraz musi mieć dużo opanowania i odwagi, by nie ulec entuzjazmowi tłumy, tłumaczącego cudownie dane uzdrowienie — a ocenić je tak, jak mu nakazuje sumienie, ze ścisłością naukową. Reasumując wszystko, co wyżej powiedziałem, widzimy, że lekarz i kapłan mają bardzo wiele wspólnych terenów pracy — pozostaje życzyć, aby ta współpraca, obecnie u nas jeszcze tak nikła, prawie znikoma, coraz szersze zataczała kręgi, co wyjdzie nietylko na korzyść obu stronom, ale także i wszystkim tym, którzy z usług obu tych zawodów — lekarskiego i duchownego, korzystają.

Dr. Zdzisław Świeżyński.

O RZETELNĄ OCENĘ STOPNIA Z RELIGJI NA ŚWIADECTWIE MATURALNEM.

W roku szkolnym bieżącym egzaminy dojrzałości w liceach ogólno-kształcących odbędą się na podstawie nowego regulaminu. (Patrz Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 8, poz. 227, 1938 r.).

Między poprzednim a nowym regulaminem są dość znaczne różnice. (Patrz dawny regulamin Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z dn. 15 stycznia 1926 r.).

Nowy regulamin naogół jest surowszy w stosunku do poprzedniego, zwłaszcza co do egzaminów ustnych.

Według poprzedniego regulaminu abiturjent był zwolniony od egzaminu ustnego, jeżeli otrzymał ocenę roczną jak i ocenę z wypracowania egzaminacyjnego co najmniej dobrą.

To samo odnosiło się i do religji, zwalniany był, jeżeli otrzymał w klasie VIII ocenę co najmniej dobrą (patrz § 39).

Ogólna zasada nowego regulaminu: egzaminy ustne zdają wszyscy, chociażby ktoś miał ocenę roczną w kl. II licealnej, jak i ocenę z wypracowania egzaminacyjnego co najmniej dobrą czy bardzo dobrą. (Pomijam to, że różne typy liceów mają różne egzaminy obowiązujące).

Natomiast z wyjątkową pobłażliwością potraktowano religję. Cóż nowy regulamin mówi o egzaminie religji.

Owszem, egzamin z religji jest obowiązujący we wszystkich typach liceów (patrz § 10). Ale uczeń może być zwolniony przez komisję egzaminacyjną na wniosek egzaminatora.

Dosłowne brzmienie tego paragrafu jest takie: „§ 10. Egzamin z religji odbywa się tylko wówczas, jeżeli nauka tego przedmiotu jest zorganizowana w danej klasie. Na wniosek egzaminatora uczeń może być zwolniony od egzaminu z religji“.

Faktycznie o egzaminie z religji decyduje egzaminator, t. j. ks. prefekt, bo przecież komisja egzaminacyjna, opierając się na dotychczasowej praktyce, wnioski egzaminatora bez zastrzeżeń poprze.

Ten paragraf daje prawną podstawę egzaminatorowi do pewnej gorszącej dowolności w zwalnianiu od egzaminu z religji.

Powiedziałem „gorszącej dowolności“, bo mogą zajść takie sytuacje, że jedni xx. prefekci nie będą zwalniać, a inni, jak to dotychczas było, będą z tego prawa korzystali.

Co więcej: nowy regulamin, dając egzaminatorowi swobodę w zwalnianiu od egzaminu z religji, jest znacznie liberalniejszy

od poprzedniego, gdyż uczeń nawet ze stopniem dostatecznym może być zwolniony od egzaminu z religii.

Już nawet obecnie w niektórych szkołach interpretowano ten paragraf, że z religii będą stosowane zwolnienia nawet ze stopniem dostatecznym.

Może ktoś powiedzieć, że nowy regulamin sankcjonuje dotychczasową praktykę, bo niektórzy xx. prefekci byli mało wymagającymi i dotychczas zwalniali od składania egzaminu z religii prawie wszystkich abiturjentów (tek).

Że dotychczas mało abiturjentów zdawało egzaminy maturalne z religii, jest zgodne z prawdą.

Rzeczywiście był to paradoks.

W słusznem mniemaniu młodzieży egzamin maturalny z religii jest trudny. Młodzież boi się go bardzo, w tym przedmiocie niezawsze czuje się mocna i przygotowanie do egzaminu maturalnego z religii wymaga dość dużo pracy.

A składało go niewiele. Jedną z przyczyn tego stanu była tradycja starej szkoły rosyjskiej. Dłuższy czas pokutowała opinja, że religii czasu dużo się nie poświęca, a stopnie muszą być przynajmniej dobre. Znowu niektórzy xx. prefekci swoje wymagania w dziedzinie religii ograniczali do wdrożenia młodzieży do praktyk religijnych, do oddziaływania indywidualnego, osobistego, mniejsze znaczenie przywiązywali do wyrobienia światopoglądu katolickiego, do stopni, jako do oceny z przedmiotu. Ale do takich trzeba zastosować adagium: *Haec facienda et illa non omittenda*.

Odgrywały i t. zw. względy życiowe, mianowicie jedni z xx. prefektów nie chcieli przysparzać sobie kłopotu uczestniczenia w komisjach egzaminacyjnych, inni obawiali się, by młodzież nie skompromitowała się przy egzaminach przez ignorację, inni kierowali się względami konkurencyjnymi — tam gdzie pracowało dwóch prefektów, z których jeden chciał być łagodnym i dobrym, inni znowu nie chcieli utrudniać młodzieży zdobycia matury i t. d.

Dla słabszych i „wałkoniów“ często urządzano coś w rodzaju egzaminów z religii przed egzaminami maturalnemi. W ostateczności wystawiano najgorszego dla postrachu na maturę.

Rzecz zrozumiała, że wymagający, surowsi xx. prefekci napotykali na wielkie trudności.

A teraz co do samego materiału naukowego, na podstawie którego oceniano i wystawiano stopień na świadectwie maturalnem.

Bardzo wielu xx. prefektów ograniczało nauczanie religii w kl. VIII do etyki i powtórzenia według podręcznika dogmatyki.

Gdy tymczasem (patrz wskazówki metodyczne przy stawianiu pytań maturalnych) egzamin maturalny obejmował całokształt nauki Kościoła w zakresie ośmiu klas. W klasie VIII obok nauczania etyki trzeba było robić powtórzenie i pogłębianie materiału lat poprzednich, jak to robili nauczyciele innych przedmiotów.

Trzeba było również wyrobić światopogląd katolicki.

W rzeczywistości o stopniu na świadectwie maturalnem właściwie decydowała ocena z materiału naukowego kl. VIII, nie zaś całokształt wiedzy religijnej. Władze kościelne nadzorcze w te sprawy nie wchodziły. Zresztą była taka tendencja Zjazdów Kół xx. prefektów, by w miarę możliwości egzaminów z religii na maturze nie urządzać w zakresie ośmiu klas.

Trzeba powiedzieć, że dotychczas klasyfikacja była łagodna. Na potwierdzenie pozwolę sobie przytoczyć taki przykład.

W związku z tem, że zeszłoroczna kl. VIII była ostatnią klasą gimnazjum dawnego typu, dopuszczono do egzaminów maturalnych na podstawie zarządzenia M. W. R. i O. P. wszystkich. Dopuszczono wszystkich bez względu na stopnie. Tym wszystkim, którzyby nie zdali egzaminu maturalnego w terminie właściwym, przysługiwało prawo powtarzania egzaminu jako eksternistom na warunkach abiturjentów jeszcze dwa razy w czasie aż do końca 1940 roku. Instrukcja specjalna ustalała sposób wystawiania stopni na świadectwach maturalnych, gdyż stopni rocznych w kl. VIII zupełnie nie wystawiano. Egzamin maturalne potraktowano względnie łatwo.

Dla tych wszystkich, którzy nie złożyli tych egzaminów, były powołane przez Kuratorjum Okr. Szkol. Wil. w miesiącu lutym r. b. dwie komisje egzaminacyjne: dla chłopców i dla dziewcząt.

W grupie męskiej składało 26 osób, w tem katolików 18. Z religii składał tylko jeden.

W grupie żeńskiej składało 14 osób, w tem katoliczek 8. Z religii składała tylko jedna.

Wszyscy inni mieli stopnie co najmniej dobre. Była to młodzież najsłabsza, a ta w uczeniu się nie daje pierwszeństwa religii. Na 26 osób religję składały tylko dwie osoby. Dlatego jestem zdania, że klasyfikacja w ocenie z religii w kl. VIII r. ub. była łagodna.

Nauczyciele świeccy, katolicy, w rozmowie ze mną z tego stanu rzeczy wprost się gorszyli, nie wierząc, by ci wszyscy abiturjenci umieli religję na stopnie dobre, kiedy z innych przedmiotów byli przygotowani naogół słabo.

A jak będzie w roku bieżącym?

Jakie są projekty? Mogą być dwa. Pierwszy — radykalny. Wszyscy abiturjenci składają egzamin z religii. Żadnych zwolnień niema, podobnie jak z innych przedmiotów.

Egzaminator religii nie korzysta z uprawnień. Byłoby to w duchu nowego regulaminu.

Zdaje mi się, że w tym duchu idzie odpowiedź M. W. R. i O. P. na pismo J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity Krakowskiego (patrz *Wiad. Arch. Wil.*, 1939 r., Nr. 7, str. 111).

Byłaby to rewolucja zwłaszcza w tych szkołach, gdzie utrwalił się zwyczaj zwalniania wszystkich abiturjentów od egzaminu z religii. Ale byłaby to rewolucja twórcza.

Drugi projekt. — Egzaminator stawia wniosek o zwolnienie od egzaminu z religii tylko takiego ucznia, abiturjenta, który w klasie II licealnej w ciągu roku szkolnego i pilnością i wyrobieniem wewnętrznym i światopoglądem zasługuje na stopień bardzo dobry.

Takich w klasie dużo nie będzie.

Takie stanowisko zajęli x. x. prefekci diecezji katowickiej.

Ale czy to, czy inne stanowisko musi być ujednostajnione na terenie całej archidiecezji wileńskiej i zatwierdzone przez władze kościelne, by mogło być dla wszystkich miarodajne. W przyszłości nie może być dowolności gorszącej.

Ks. J. Czerniawski.

WYDAWNICTWA ARCHIDIEC. INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ.

(C. d.)

KSIĄŻKI, BROSZURKI, POMOCE ORGANIZACYJNE.

Zmontowany aparat drukarski i doświadczenie przeszło dwuletnie dają Instytutowi możliwość wydawania oprócz pism innych wydawnictw.

1. Chronologicznie biorąc, pierwszą broszurką, wydaną w początkach 1937 roku przez Instytut, jest sceniczny utwór pióra A. Bohusza pod tytułem: *W hołdzie Papieżowi* — referat inscenizowany na uroczystości papieskie. Broszurka ta, zawierająca 47 stronie zwiększonej 16-ki, przedstawia znaczenie papieżstwa wogóle, a w odniesieniu do Piusa XI uwypukla jego działalność społeczną, misyjną, oraz charakteryzuje go jako przyjaciela Polski i twórcę Akcji Katolickiej.

Broszurka ta była wykorzystana nietylko przez organizacje katolickie naszej archidiecezji, ale i przez szereg innych.

2. *Pod obuchem krzyżaka i pod skrzydłami białego orła.* — Dziełko to, napisane przez dr. Kazimierza Orlińskiego, zawiera 52 strony formatu osemki. Traktuje ona o pracy zorganizowanej ludności katolicko - polskiej na terenie powiatów lidzkiego i szczuczyńskiego w latach 1915 — 1919. Poszczególne rozdziały broszury: od autora (słowo wstępne), na przełomie, komitety żywnościowe, Rada Powiatowa, Komitet Parafjalny, Gospoda Żołnierska, kooperatywa, Rada Opiekuńcza, Koło demokracji chrześcijańskiej, rola polskiego duchowieństwa, wierni do końca, protokoły Rady powiatu Planty, wycinki z prasy.

Treść stanowi cenny materiał historyczny, który nabierze jeszcze większego znaczenia w przyszłości. Zaznajomienie się Konfratrów z tą broszurką może zachęci do napisania wspomnień ze swoich przeżyć z lat przełomowych, bogatych w wypadki i bardzo ciekawych. Niezawodnie prace takie będą poszukiwanym materiałem w przyszłości jako przyczynek historyczny.

3. *Zasady Filozofji Chrześcijańskiej* — studja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej, dzieło Ks. Walentego Urmanowicza doktora Teol. i Lic. Filoz. Praca ta (180 stronic) zawiera wykłady jednego z przedmiotów pierwszego roku na Instytucie Wyższej Kultury Religijnej w Wilnie według programu, opracowanego w Warszawie i zatwierdzonego przez J. E. Ks. Arcybiskupa Filipa Cortesiego, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce.

Z pracy tej korzystają nietylko słuchacze I. W. K. R. w Wilnie, w Łucku i w innych ośrodkach, ale i cały szereg inteligentnych katolików, którzy dążą do uzupełnienia swej wiedzy religijnej. *Zasady Filozofji Chrześcijańskiej* to pierwsze naukowe dzieło, wydane staraniem Arch. Inst. A. K. Jeżeli inni wykładowcy I. W. K. R. za przykładem Ks. dr. Urmanowicza dostarczą in scriptis swe wykłady do tłoczni „Polonia“, Arch. Inst. A. K. podejmie się ich wydania, a tem zwiększy i wzbogaci swe zapoczątkowane wydawnictwa.

4. *Zelator Żywego Różańca* — broszurka pióra Ks. dr. W. Kuźmickiego, zawiera na 62 stronach małego formatu oprócz 15 tajemniczek ilustrowanych obrazkami: słowo wstępne, o Różańcu wogóle, o Żywym Różańcu, ważniejsze odpusty, organizacja Żywego Różańca, zebrania miesięczne, zmiana tajemnic, modlitwy przed zebraniem, sposób odmawiania różańca, litanja Loretańska, modlitwy i wreszcie hymn Unji Żywego Różańca. — Oprócz zbroszurowanych są też tajemniczki pojedyncze, luźne.

5. *Gazety mówią* — pod tym tytułem wyszła z pod pióra Hipolita Skoczyńskiego broszurka, zawierająca materiał do wieczornicy prasowej. Wydanie jej spowodowała potrzeba specjalnej propagandy prasy katolickiej w roku bieżącym. Aktualną jednak ona będzie i na dalszy dystans.

Na 32 stronach tej broszurki znajdujemy: uwagi wstępne, referat na temat — dlaczego trzeba czytać dobre gazety, a nie wolno czytać złych, urozmaicenie sceniczne — gazety dobre i złe, drugie urozmaicenie sceniczne — w piekle, obrazek sceniczny w 2-ch odsłonach — „Jeden niedowiarek nawrócił się“, pantomina — „Walka“. — Niewątpliwie broszurka ta bardzo się przyda do zorganizowania dnia prasy.

6. *Pamiętki Chrztu św. i Bierzmowania* — obrazki artystycznie wykonane z kompozycji artysty-wilnianina. W tekście na podstawie rytuału zawarte są krótkie pouczenia o znaczeniu przyjętego sakramentu i nałożonych przez niego obowiązków. Również uwzględnione są rubryki do wpisania historycznych dat i nazwisk, aktów chrztu i bierzmowania.

7. *Tygodnik Katolicki — Nasz Przyjaciel* — ilustrowana pogadanka (materiał do odczytu z przezroczami). Pod powyższym tytułem wydana została broszurka, zawierająca na 32 stronach druku (z obrazkami) referat popularnie traktujący o naszym archidiecezjalnym tygodniku.

Sposobem gawędziarskim mówi się tam o potrzebie czytania gazet, toczy się dyskusja o pożytku różnych gazet, przechodzi się wnet do swego tygodnika i omawia się szczegółowo jego znaczenie, pożytek, zastowanie do naszego ludu, oraz techniczną stronę wydawnictwa.

Do tego referatu przygotowano na taśmie filmowej 62 obrazki, które, wyświetlane zapomocą lampy projekcyjnej, służą ciekawą ilustracją, zaczerpniętą z terenu naszego, oraz z warsztatu redakcyjnej i administracyjnej pracy naszej gazety. (Referat, filmy i lampy projekcyjne są do nabycia w Składnicy Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej).

8. *U stóp ołtarza* — modlitewnik dla młodzieży. Wkrótce wyjdzie z druku modlitewnik obszerny, bo zawierający 400 stron druku, na ładnym papierze z bogatą treścią. Zawierać będzie między innymi modlitwami: sześć mszy św. na poszczególne okresy roku, jedną mszę św. do recytacji, adorację dla krucjaty, nieszpory, różańcowe nabożeństwo, godzinki, stacje drogi krzyżowej, gorzkie żale, przygotowania do Sakramentów św. Pokuty, Przenajświętszej

Eucharystji, Bierzmowania, Ostatniego Namaszczenia, pieśni kościelne i inne pobożne.

Niska cena dużego modlitownika, bo 1 zł. w oprawie dormatowej i 50 gr. w oprawie kartonowej, pozwoli zaopatrzyć w tę książkę do nabożeństwa dziatwę szkolną, młodzież i starszych. Mam wrażenie, że wydanie tej książeczki odda wielką przysługę w zaopatrzeniu szerszych mas w tani i obszerny modlitownik. Z niepokojem dało się zanotować brak modlitowników w rękach bardzo wielu parafjan, a przede wszystkim młodzieży. Modne małe i coraz mniejsze książeczki do nabożeństwa wkońcu stopniały w rękach, a to pociągnęło za sobą brak pobożności i znajomości nabożeństw.

9. *Kościół w Polsce* — wielkie i bogate wydawnictwo objąć ma cały teren Kościoła w Polsce, dając historję i fotografie świętyń naszych.

Pierwszy tom z 7-miu, stanowiących całość, uwzględni naszą archidiecezję. Na wstępie w nim będzie umieszczony obszerniejszy artykuł prof. Marjana Morelowskiego o historii sztuki kościelnej w naszej archidiecezji.

Wydanie pierwszego tomu przewiduje się w lipcu r. b. o ile Ks. Ks. Proboszczowie nadeślą bez zwłoki materiały — krótkie historje kościoła i parafji, oraz fotografie, o które prosiło wydawnictwo przy rozesłaniu prospektów i schematów.

Podsumowując pracę wydawniczą ze stosunkowo bardzo krótkiego okresu, Arch. Inst. A. K. ma możność stwierdzić co następuje:

1-o. zawdzięczając chętniej i ofiarnej pomocy kilkunastu Konfratrów, powstał przy Instytucie A. K. warsztat wydawniczy;

2-o. aparat ten szybko stanął na mocnych podstawach, likwidując wszelkie zadłużenia, zaciągnięte przy montowaniu jego;

3-o. własna drukarnia obniżała koszta wydawania pism, oraz umożliwiła podjąć próby drukowania książek i broszur;

4-o. przy kumulacji prac Instytut rozprowadził wielką ilość druków o treści pożytecznej (na teren naszej archidiecezji z Instytutu wyszło przeszło 2 tysiące egzemplarzy Ewangelij z *Dziejami Apostolskimi*);

5-o. Instytut obecnie ma możność podejmowania się wydawnictw potrzebnych dla swoich i parafjalnych prac;

6-o. przy poparciu Ks. Ks. Asystentów i członków A. K. wydawnictwa Instytutu spełniać będą w przyszłości coraz lepiej swe zadania i przyczyniać się do większego pożytku naszej archidiecezji.

Ks. R. Świrkowski.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Komunikat Bratniej Pomocy Alumnów Seminarjum Duchownego. — Obecnie podajemy już drugi w tym roku komunikat. Pierwszy zamieściliśmy w *Wiadomościach Archidiecezjalnych* z dnia 10. III. b. r.

Przedewszystkiem składamy najserdeczniejsze podziękowanie Najprzewielebniejszemu Księdzu Prałatowi Franciszkowi Wołodźce za hojną ofiarę w sumie 60 zł. Następnie z radością podajemy nazwiska tych Przewielebnych Księży, którzy zapisali się na Członków Wspierających Bratnią Pomoc i opłacili składkę członkowską za rok 1939 w sumie 5 zł.:

Ks. prob. B. Helmer, ks. pref. T. Oleszkiewicz, ks. pref. K. Tomkiewicz, ks. prob. Sz. Romanowski.

Miło nam również podać nazwiska tych Przew. Księży, którzy już jako uprzednio zapisani na Członków Wspierających Bratnią Pomoc, opłacili składkę członkowską za r. 1939:

Ks. pref. Cz. Barwicki, ks. prob. P. Bartoszewicz, ks. prob. M. Boryk, ks. prałat L. Chalecki, ks. prob. E. Ciechanowski, ks. prof. A. Cichoński, ks. prob. A. Czyżewski, ks. dziek. D. Gajlusz, ks. prob. A. Jaskiel, ks. prob. H. Jodkowski, ks. kapelan W. Judycki, ks. prob. St. klim, ks. prob. J. Korycki, ks. prob. St. Kuderewski, ks. prob. A. Kuryłowicz, ks. prob. Kl. Liksza, ks. pref. J. Matulewicz, ks. dziekan B. Moczulski, ks. prob. J. Moroz, ks. prob. H. Oziewicz, ks. prob. M. Piotrowicz, ks. prof. L. Pukianiec, ks. prob. L. Rodziewicz, ks. prob. J. Romejko, ks. prof. Wł. Rusznicki, ks. prob. J. Sobolewski, ks. prob. L. Sołtan-Pereświew, ks. prob. Cz. Sztejn, ks. prof. W. Urmanowicz, ks. prob. J. Wołejko, ks. pref. J. Wysocki.

Podajemy do wiadomości Przewielebnym Księżom, iż Zarząd po-

stanowił nie dokuczać swojemi upomnieniami tym Czcigodnym Księżom, którzy w miarę możliwości swoich i w dogodnie obranych przez siebie ratach zgłoszą chęć łaskawego spłacenia swoich długów. Zrozumiała jest rzeczą, że często trudne warunki materialne nie pozwalają uiścić od razu całej należności i dlatego o wiele łatwiej będzie każdemu z drogiej nam Księży Dłużników, spłacać ten dług choćby w małych lecz stałych ratach. Uniknie się w ten sposób niepotrzebnych nieporozumień i zbytecznych wydatków na upomnienia. Za przychylnie ustosunkowanie się Przew. Księży do naszej prośby będziemy bardzo wdzięczni. Dalej przepraszamy wszystkich tych Przew. Księży, którzy w swej łaskawości pokryli opłatę pocztową za przesłane im zaproszenia z prośbą, aby zechcieli się zapisać na listę Wspierających Członków Br. Pomocy. Z przykrością dowiedzieliśmy się już niestety za późno, że istnieje ustawa pocztowa, która wymaga za wszelkie druki, w których figuruje jakaś suma, opłaty nie na prawach druku lecz jako zwykły list korespondencyjny.

Żywimy nadzieję, iż Przew. Księża wybaczą naszą nieświadomość i zechcą łaskawie nasze zaproszenia potraktować życzliwie. Nawiasem dodajemy, iż wysłaliśmy takich zaproszeń 221 oraz 80 z prośbą o zwrot długów.

Teraz czekamy tylko na odpowiedź Przew. Księży. Tym zaś, którzy nasze prośby uwzględnili, ślemy serdeczne podziękowanie i szczerę „Bóg zapłać“.

Zapotrzebowania biednych alumnów są zaiste duże, zwłaszcza, gdy się zbiegnie okres opłaty czesnego za Uniwersytet z koniecznością kupowania brewiarzy. Tymczasem kasa Bratniej Pomocy z roku na rok coraz

mniej posiada gotówki płynnej. Stąd też Bratnia Pomoc nie może w dostateczny sposób udzielić tej pomocy „bratniej“ swoim biednym braciom.

Przeto prosimy bardzo o łaskawe zapisywanie się na Członków Wspierających naszą organizację oraz powtórnie prosimy o zwracanie w miarę możliwości zaciągniętego długu. Prosimy również o ofiary w naturaljach w postaci komż, sutan, płaszczy i t. p.

Z poważaniem i prośbą

*Zarząd Bratniej Pomocy Alumnów
Seminarjum Duchownego
w Wilnie*

Wilno, dnia 3 kwietnia 1939 r.

Zjazd Sodalicyj Marjańskich Studentek w Wilnie. — W Wilnie obradował zjazd Sodalicyj Marjańskich Studentek wyższych uczelni w Polsce.

Zjazd zapoczątkowało nabożeństwo odprawione w Ostrej Bramie przez J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolitę Romualda Jałbrzykowskiego.

Inauguracyjne zebranie odbyło się w auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego w obecności J. E. Ks. Arcybiskupa, J. E. Ks. Biskupa Sufragana K. Michalkiewicza, prezesa A. K. p. Jana Oskwarek - Sierosławskiego, przedstawicieli Uniwersytetu, gości i licznych uczestników ze środowisk akademickich Wilna, Warszawy, Poznania, Lublina, Krakowa i Lwowa.

Po ukonstytuowaniu się prezydium i wygłoszeniu powitalnych przemówień, zjazd wysłał do J. Em. Ks. Kardynała Hlonda hołdowniczą depeszę treści następującej: „Ogólny zjazd Sodalicyj Studentek wyższych uczelni w Polsce, obradujący w Wilnie w dniach 16, 17 i 18 kwietnia 1939 r. śle wyrazi najgłębszego oddania i czci ukochanemu Duszpasterzowi“.

Referat n. t. „Zagadnienia dzisiejszej doby“ wygłosiła Zofja Kossak. Popołudniu uczestniczki zjazdu złożyły hołd Ks. Arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu. Dzień I zjazdu zakończył się konferencją religijną, wygłoszoną przez ks. Romualda Moskałę T.J.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ. W KRAJU

Pius XI a kwestja społeczna. Wskazania naprawy ustroju społeczno-gospodarczego. — *Przewodnik Społeczny* (Nr. 3) poświęca ostatnio szereg artykułów omówieniu stosunku Papieża Piusa XI do zagadnień społecznych. Wielki Papież i w tej dziedzinie swem badawczem okiem objął całokształt stosunków życia społeczno - gospodarczego, po mistrzowsku i gruntownie przeprowadził analizę niedomagań dzisiejszego ustroju, wyjaśnił ich przyczynę i podał środki do naprawy.

Pius XI poszedł dalej aniżeli Leon XIII. Gdy encyklika Leona XIII „*Rerum novarum*“ za tytuł miała słowa „o kwestji robotniczej“, to

encyklika Piusa XI „*Quadragesimo anno*“ ma słowa „o odnowieniu ustroju społecznego“. A zatem Pius XI już w samym tytule do swej encykliki zwraca uwagę na to, że nietylko kwestja robotnicza, ale cały dzisiejszy ustrój społeczny wymaga reform i naprawy. „To wystąpienie — pisze ks. dr. Piwowarczyk — stanowi ważny etap w rozwoju katolickiej myśli społecznej. Dzięki niemu katolicyzm znalazł się wśród kierunków, zmierzających do przebudowy ustroju społeczno - gospodarczego, a nie jest już kierunkiem konserwującym stare formy ustrojowe“.

Podając wnikliwej i jakże prawdziwej krytyce obraz stosunków,

panujących w dziedzinie życia społeczno-gospodarczego, oraz ujemne oddziaływanie ich na byt i rozwój jednostek oraz narodów, Pius XI pragnie jednak naprawy dzisiejszego ustroju nie drogą rewolucji, ale chce przeprowadzić reformy ewolucyjne. Zawsze realnie patrząc na świat, i w dziedzinie społecznej staje na gruncie rzeczywistości, zdając sobie dokładnie sprawę, że nie można obracać w niwecz i odrazu burzyć całego ustroju. Praktycznie rzecz ujmując, Pius XI stwierdza, że „dwie przedewszystkiem rzeczy są konieczne: reforma urzędów i naprawa obyczajów“. Obie reformy są ściśle ze sobą powiązane i jedna drugą warunkuje. Dziedzina naprawy obyczajów dotyczy odrodzenia moralnego jednostki, społeczeństwa i ludzkości całej. Natomiast reforma urzędów musi przedewszystkiem objąć zmianę ich podstaw ideologicznych. Pius XI uważa za istotną zmianę ideologii indywidualistycznej, upatrującej w społeczeństwie mechanizm, będący jedynie sumą jednostek, nie pozostających z sobą w ścisłym organicznym związku, a dobro społeczne za sumę interesów jednostek. „Pius XI—pisze ks. prof. Roszkowski — nawiązuje do podstawowych założeń uniwersalizmu katolickiego, mającego swój początek w filozofji Arystotelesa i św. Tomasza oraz w nauce św. Pawła. Z koncepcji organicznej społeczeństwa wyprowadza uprawnienia naturalne dla grup społecznych, mających swe cele i zadanie, ale w podporządkowaniu ich dobru publicznemu. Z pojęcia społeczeństwa jako organizmu moralnego wyprowadza Pius XI obowiązek kultywowania solidarności pomiędzy jednostkami i grupami społecznymi oraz zakreśla granice działalności państwa.

Dobitnie podkreślał Pius XI związek nie tylko realnego życia gospo-

darczego z etyką, ale także i nauki ekonomicznej. Zarówno badania teoretyczne, jak i praktyczne poczynania gospodarze muszą zawsze mieć przed oczyma ogólny porządek świata, ustalony przez Stwórcę, a zwłaszcza normy etyczno-religijne.

Jako szczególną wartość trzeba uznać uwypuklenie przez Piusa XI myśli o „stanie zawodowym“ w przeciwstawieniu do „klasy społecznej“. Życie społeczne płynie dziś pod znakiem gwałtownych konfliktów, dlatego też niestałym i zmiennym jest ustrój społeczny; pochodzi to stąd, że się opiera o „klasy społeczne“ o przeciwnych i kłócących się z sobą interesach, i dlatego skłonne do nienawiści i walki. Za podstawę zdrowego ustroju Pius XI, idąc logicznie w swym rozumowaniu za konsekwencjami organicznego pojmowania społeczeństwa, przyjmuje zorganizowany zawód czyli korporację, którego jednostka staje się członkiem nie na mocy samego faktu pracy, lecz na mocy znaczenia społecznego tej pracy. Nie prawo tedy podaży, popytu i rynek decyduje o znaczeniu i wartości jednostki, lecz jej funkcja społeczna.

Kapitałne i niezwykle ważne dla naprawy ustroju i rozwoju katolickiej myśli społecznej są wskazania Piusa XI „sprawiedliwości społecznej“ o pierwotnych tytułach własności, o społecznym obciążeniu własności prywatnej (np. problem uwłaszczenia proletariatu, obowiązki płynące z „wolnych dochodów“), o podziale dochodu społecznego, i sprawiedliwej płacy, o funkcji i znaczeniu związków zawodowych (list do biskupa Liénart) i t. p.

To, co Pius XI nauczał i tworzył w dziedzinie społecznej, stanowić będzie nieprzemijającą wartość dla społeczeństw i dla zwycięstwa sprawiedliwości społecznej.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.